

# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Koła młodzieży prochom Marszałka

KRAKÓW, (Pat). W dniu wczorajszym młodzież krakowska szkół średnich złożyła hołd prochom Marszałka Piłsudskiego. Po nabożeństwie w katedrze wawelskiej młodzież w liczbie około 10 tys. zebrała się na dziedzińcu wawelskim, gdzie przemówił do niej kurator krakowskiego okręgu szkolnego p. Godecki. Po nabożeństwie poczty sztandarowe udały się do krypty św. Leonarda.

## Goering w Sofji

SOFJA, (Pat). W niedzielę przybył do Sofji samolotem z Budapesztu premier Goering wraz z towarzyszącymi mu osobami. Gości niemieckich powitał min. komunikacji Kożucharow, min. oświaty Radew, przedstawiciel ministerstwa wojny, zarządu miasta i przedstawiciele kolonii niemieckiej w Sofji.

## Obrady Harcerstwa Polskiego

GDYŃIA, (Pat). W niedzielę obradował w Gdyni w dalszym ciągu XV-ty walny zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego pod przewodnictwem wojewody białostockiego gen. Paślowskiego. Dokonano wyboru władzy naczelnej, w skład której weszło 12 osób, na czele z wojewodą śląskim dr. Grażyńskim.

Zjazd jednomyślnie uchwalił wnioski dotyczące czynnego i bezpośredniego udziału harcerzy i harceerek w sypaniu kopca im. Marszałka Piłsudskiego oraz nazwania ośrodka kształcenia starszyny w Górkach Wielkich im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zjazd uchwalił wyśłać depeze holdownicze do Pana Prezydenta R. P., premiera Sławka, Pani Marszałkowej Piłsudskiej, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Smigłego, ministra WR i OP Jędrzejewicza oraz do naczelnego skauta Baden-Povella.

## Wybory do sejmików w Czechosłowacji

W niedzielę odbyły się w Czechosłowacji wybory do przedstawicielstw sejmików. Stronnictwa zachowują swój stan posiadania uzyskany w wyborach parlamentarnych, jakie odbyły się przed tygodniem. Dane z kilku powiatów niemieckich świadczą, że partja Heinla notuje pewne zyski kosztem niemieckich agrarjuszy. Według innych danych pewne zyski na prowincji odnieśli agrarjusze czescy.

## Kronika telegraficzna

— LIKWIDACJA T-WA „STARYCH BOLSZEWIKÓW”. Rosyjskie dzienniki podają na naczelnich miejscach sensacyjny komunikat centralnego komitetu partji komunistycznej, nakazujący likwidację towarzystwa „Starych Bolszewików”. Likwidacja następuje, jak głosi komunikat, na zasadzie uchwały członków towarzystwa. Likwidacja ta w Moskwie wywołała wielkie wrazenie.

— WŁOSKA GAZETA URZĘDOWA ogłasza dekret o powołaniu do służby czynnej podoficerów i wojskowych techników, rocznika 1912.

— REKONSTRUKCJA GABINETU W ANGLJI. „Sunday Express” donosi, że 4 czerwca, następnego dnia po zakończeniu jubileuszu królewskiego, dokonana będzie rekonstrukcja gabinetu.

— NA PACYFIKU ODBYWAJĄ SIĘ MANEWRY FLOTY STANÓW ZJEDNOCZONYCH z udziałem lotnictwa. W manewrach bierze udział 225 samolotów i 165 okrętów skoncentrowanych w bazie Pearl Harbour.

— NA DALEKIM WSCHODZIE. Komunikat sztabu armji w Kwantungu donosi, że bandyci pod wodzą gen. Sun-Jung-Czinga zajęli w pierwszych dniach maja zdemilitaryzowaną strefę i przeszli poza Wielki Mur chiński. Wojska japońskie zaatakowały 24 maja oddział złożony z 400 bandytów i zniósł go doszczętnie. Gen. Sun-Jung-Czinga został zabity.

— W NEUFCHATEL WE FRANCJI doszło do poważnych zajść spowodowanych odczytaniem i wygłoszeniem tam były min. Frot, wielokrotnie przez rywanem przemówieniem min. Frot. Przed salą odczytową doszło do bójki.

POWSTANIE W IRAKU przybiera na hile przez przyłączenie się do niego dalszych szczepli arabskich. W okręgu Ramitja powstańcy zdobyli kilka ważnych punktów strategicznych, zrywając połączenia telegraficzne z zresztą kraju. Rząd Iraku ogłosił w kilku okręgach stan wojenny. Aresztowano jednego z przywódców rewolty niejakiego Asad Alego.

## Obchody ku uczczeniu pamięci Marszałka w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dziś w stolicy odbyło się zgromadzenie żałobne dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Obchód zorganizował Związek Związków Zawodowych. Wielką salę kino-teatru „Coleseum” wypełniły szereg rzesze robotnicze. Tym zalegał również obchód żałobny, nie mogąc pomieścić się w lokalu. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego przemówił były minister inż. Moraczewski.

Z kolei zabrał głos prezes warszawskiej rady okręgowej ZZZ. Zygmunt Godecki który przypomniał, iż ludzie pracujący zawdzięczają Marszałkowi Piłsudskiemu wyzwolenie narodowe i społeczne. Składając hołd Marszałkowi,

## Zgromadzenie żałobne w Paryżu

PARYŻ, (Pat). W przybranej sztan-darami stowarzyszeń polskich sali klubu wojskowego odbyło się w niedzielę wielkie zgromadzenie żałobne dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego zorganizowane przez komitet towarzystw polskich w Paryżu. Wstępne przemówienie wygłosił ambasador R. P. Chłapowski, poczem o życiu i o dziele Marszałka mó-

wóca oznajmił, że w zrozumieniu zasług Zmarłego, rada okręgowa ZZZ. postanowiła, jako widomy znak hołdu klasy robotniczej dla Marszałka Piłsudskiego, wystąpić z inicjatywą budowy pomnika który stanąłby na Woli i był wybudowany z funduszu ze składek robotniczych. Ponieważ liczni robotnicy, zebra ni na podwórzu nie mogli wysłuchać przemówienia, poraz drugi do zebranych przemówił były min. Moraczewski

W południe odbyła się druga akademja żałobna ku czci Marszałka Piłsudskiego zorganizowana przez organizacje Żydów ortodoksów „Agudas Izrael”. Akademję zagał prezes rady centralnej „Agudas Izrael” rabin Lewin.

wił prezes syndykatu dziennikarzy polskich we Francji Piotr Górecki. Wreszcie o Marszałku jako o Wodzu i organizatorze armji polskiej. mówił oficer pierwszej brygady, attache wojskowy przy ambasadzie płk. Bleszyński.

Na zakończenie odegrano Hymn Narodowy i Pierwszą Brygadę.

## Litwinow zaproszony do Paryża

BERLIN, (Pat). Niemieckie Biuro informacyjne donosi z Moskwy: Agencja Tasa komunikuje z Genewy, że komisarz Litwinow otrzymał od min. Laval oficjalne zaproszenie do Paryża. Co się tyczy terminu tej wizyty, to oświadczył min. Laval, że komisarz Litwinow sam

go określi.

Litwinow pozatem przyjął min. Benesza i odbył z nim dłuższą naradę. Wizyta min. Benesza w Moskwie została wyznaczona na 8 czerwca. Podróż min. Titulescu do Moskwy nastąpi w końcu czerwca.

## Niedzielne zjazdy

### Związku Zawodowego Literatów

WARSZAWA, (Pat). W dniach 25 i 26 maja odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów Związku Zawodowego Literatów Polskich z Warszawy, Krakowa, Poznania i Wilna. Zjazd zagał pan Leon Pomirowski, powołując na przewoźniczącego Fredynanda Goetla, do prezydium powołano prof. Pignonia z Krakowa, Jampolskiego ze Lwowa; na sekretarzy — Czośnowskiego z Warszawy, Dobaczewską z Wilna, Gałuszewską z Krakowa i Zembruską z Poznania.

Przed przystąpieniem do obrad zjazd uczcił dłuższą chwilą milczenia pamięć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Imieniem Ministerstwa W. R.

### Zw. Urzędników Kolejowych

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj rozpoczął się w Warszawie 2-dniowy walny zjazd Związku Urzędników Kolejowych R. P., na który przybyło około 250 delegatów z całej Polski.

Przed rozpoczęciem obrad odbyła się akademja żałobna ku czci Marszałka Piłsudskiego. Poseł Stepiński, prezes Związku wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci Wodza Narodu. Przemówienia tego zebrani wysłuchali stojąc.

Zjazd uchwalił deklarację, w której zebrani jednocząc się z całym narodem w uczuciu bezgranicznego bólu, po stracie nieodzwanego Wodza i Budowniczego Mocarstwowej Polski Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego,

### Tow. Popierania Budowy Szkół Publ.

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj w gmachu państwowego gimnazjum im. Stefana Batorego obradowało walne zgromadzenie Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. W zebraniu tem wzięli udział członkowie zarządu głównego oraz delegaci wszystkich okręgów T-wa z całej Polski. Na zebraniu przybył również minister WR i OP Jędrzejewicz. Obrady zagał prezes T-wa marszałek Senatu Raczkiewicz, który w wygłoszonym przemówieniu złożył hołd pa-mięci Marszałka Piłsudskiego. Zebrani przez po-

go, stłubują wernie trwać przy ideologii Wodza. Dalej deklaracja oświadcza, że w ramach nakreślonych przez nową konstytucję „widzimy możliwość zorganizowania i zjednoczenia całego świata pracy w wysiłkach dla dobra państwa i w dążeniu do podniesienia stanu gospodarczego, poziomu kulturalnego najszerszych warstw pracowniczych, w czem widzimy zasadniczy warunek postępu i rozwoju Rzeczypospolitej”.

W zakończeniu wczorajszych obrad zebrani wystali depeze holdownicze do Pana Prezydenta R. P., do Pani Marszałkowej Piłsudskiej, premiera Sławka, księdza prymasa Hlonda oraz do ministra komunikacji Butkiewicza.

### NOWE WŁADZE T-WA.

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym dokonano wyboru nowych władz zarządu głównego T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Na prezesa powołano ponownie marszałka Raczkiewicza, na wiceprezesa Kazimierza Pierackiego (byłego ministra oświaty).

## Wiadomości z Kowna

### OBCHÓD KU CZCI Ś. P. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W KOWNIE.

Zjednoczenie Studentów Polaków U. W. W. urządziło obchód ku czci ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Pierwszy wygłosił krótkie przemówienie wiceprezes Zjednoczenia p. Ławrynowicz, poczem zostały odczytane dwie po dawane przez prasę odezwy.

Na dalszą część programu złożył się Marsz Pogrzebowy Chopina w wykonaniu p. Straszewicza oraz deklamacje i utwory muzyczne, poczem odczyt o życiu i działalności Marszałka wygłosił p. Surwiłło.

Odszpiewanie „Roty” zakończyło obchód.

### POMNIK POWSTAŃCÓW 1863 R. W SZAWLACH.

W dniu 30 maja b. r. odbędzie się w Szawlach wielka uroczystość poświęcenia pomnika powstańców z roku 1863.

Z uroczystością poświęcenia i odsłonięcia pomnika na sławnej górze powstańców na przedmieściu szawelskim połączone będzie pochowanie w tem miejscu zwłok powstańców, które były grzebane przez Rosjan w rozlicznych miejscach, aby ich nikt nie mógł odnaleźć.

Na owym pagórku pod Szawłami odbywały się w r. 1863 egzekucje powstańców. Na uroczystość zostali zaproszeni: Prezydent Państwa, Premier, Ministrowie: Obrony Kraju, Spraw Wewnętrznych i in.

## Katastrofa samolotowa w Szawlach

KOWNO, (PAT). — Nad lotniskiem wojskowym w Szawlach w czasie lotu ćwiczebnego zderżyły się dwa samoloty wojskowe. Obie maszyny runęły na ziemię, przyczem jedna z nich już w powietrzu objęta została płomieniami. Obaj piloci zdołali się uratować przy pomocy spadochronów.

## Werbunek Żydów do Birobidżanu w Litwie

KRÓLEWIEC, (PAT). — Prasa litewska podaje, że na Litwę przybywa wystannik sowieckich organizacji gospodarczych w celu werbowania żydowskich kolonistów do Birobidżanu na Syberji.

## Przed podjęciem stosunków belgijsko-sowieckich

PARYŻ, (Pat). „L'Oeuvre” donosi, że wkrótce rozpocząć się mają w Paryżu rozmowy między przywódcą socjalistów belgijskich Wander Weldem a przedstawicielem Związku Sowieców w sprawie przygotowań do podjęcia stosunków gospodarczych między Belgią a Sowiecami.

## Wczorajsze mecze ligowe

Warta — Legja 3:0.

Wisła — Garbarnia 4:2.

Śląsk — Cracovia 2:1.

LKS. — Pogoń 3:1

Ruch — Polonia 2:1.

## Niemcy—Czechosłowacja 2:1

DREZNO, (Pat). W Dreźnie rozegrał się międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy — Czechosłowacja. Zwyciężyli Niemcy w stosunku 2:1 (1:0).

Honor nasz powinien polegać na służbie. Służmy Ojczyźnie.

(Przemówienie Marszałka Piłsudskiego do kawalerów Virtuti Militari).

# Przed wakacjami

Wszyscy dzisiaj na dobre stanęli „frontem do wsi“. Wszyscy — bez wyjątku. Jedni chcą jej pomóc, niektórzy — dać jej pomoc, inni znów pragną ją przebudować. Są wreszcie i tacy — a tych jest najwięcej — którzy chcą na wsi za robić, widzą w niej zyskowny sklepik. Trzeba ich usprawiedliwić, bo to są „ludzie konjunktury“ żyjący w myśl imperatywu: „ławi mamint!“ Bez nich świat zapłesniałby chyba w nocie. Są to przeważnie mniej czy więcej **niepowolani reprezentanci wsi**, którzy różnymi sposobami usiłują wszędzie występować w imieniu **klasy chłopskiej** i „bronić jej interesów“.

Wśród całego tego legjonu młodych i starych karierowiczów i wśród pokazanej liczby ludzi znacznych — zainteresowanych kwestją wiejską — najbardziej **aktualny jest ten ich odłam, który ma wolne wakacje lub urlop letni**.

Wiosna w pełni. Wakacje tuż — tuż — w dymie fajki. Wielu ludzi myśli nad tem, **gdzieby można spędzić najlepiej wywczas**. Jedni wybierają się na zagraniczną wycieczkę morską. Inni, mający „wyższe“ aspiracje i pełniejszą sakiewkę, wyszukują hotelu na Rywjerze. W biurach podróży zapanało wiosenne ożywienie. Ludzie pragną doppingu i sztucznych emocyj, zapominając o **istotnym celu wakacji**: o wypoczynku. Albo to mniejsza — bo „wolno Tomku w swoim domku“. Ważniejszy jest fakt, że elita naszego społeczeństwa, nieraz ładnie deklamująca na temat piękna wsi i dzielnie stojąca w obronie jej regionalizmu — nie uważa za pożyteczne i miłe spędzenie na wsi wakacji, lecz szuka sobie azdrowisk — nieraz zagranicą.

Zapominamy o tem, że każda nasza wioska jest swego rodzaju uzdrowiskiem. Uzdrowiskiem dla **ciała i umysłów**. Spędzenie wakacji na głuchej wsi, pozabawionej elementarnych urządzeń cywilizacyjnych, przyjrzenie się pracy, nędry i upośledzeniu wiejskiego człowieka — wydatnie **uzdrowiłoby nasze mózgi**, uzdrowiłoby nasz stosunek do własnej rodzicielki i żywicielki. Nie wczoraj — to przedwczoraj — nie przez ojca, to przez dziada — ale **przecie każdy z nas wyszedł ze wsi** — i każdy dziś żywi się chlebem, wyrosłym z wiejskiego gnoju na wiejskim zagonie. Więc dlaczegoż wsią pogardzamy? Dlaczego słowo to tak dziwnie nas **żenuje**? Chyba dlatego, żeśmy wieś naszą zaniedbali — i podświadomie czujemy **wstyd za swoje winy**. Jesteśmy podobni do owego przysłowiowego chłama, który, zostawszy burmistrzem, nie chciał poznać swej matki — prostej wieśniaczki. Z tej **brzydkiej wady** mogłoby uleczyć nas tylko systematyczne spędzanie wakacji na wsi, która wprawdzie nie ma jeszcze chodników, te-

lefonów i tramwajów — ale posiada moc innych sposobów nagrodzenia nas za przyjacielski do niej stosunek. Da nam prostotę życia i swobodę prawdziwego wypoczynku.

Wieś — jak dobra matka — przyjmiemy nas darmo. Nie każe nam płacić wjazdowego czy kopytkowego, którem miasto odgrodziło się od wsi. **Nie wymyśli dla nas podatku „letniskowego“** czy „słonecznego“. Da nam po bajecznie niskich cenach najlepsze swe produkty spożywcze: najświeższe masło, jaja, ser, mięso, drób i wszelkie zieleńiny, pełne witaminów etc. Da nam za darmo zdrowie, wypoczynek, hart i dużo emocjonalnych rozrywek.

Coprawda, w pierwszych latach takich masowych wakacji wiejskich znamy trochę niewygód, ale z biegiem czasu potrafimy wieś technizować i chociaż częściowo urządzić na sposób miejski. W każdym bądź razie najniewygod-

niejsze spędzenie lata na wsi — **więcej korzyści przyniesie dla zdrowia**, aniżeli najwygodniejsza podróż morską czy najwykwintniejszy pensjonat na Rywjerze. Wieś ma w sobie magiczną uzdrawiającą potęgę dla chorych — a dla zdrowych stanowi najlepsze **pole sportów naturalnych i celowych**, po których odczuwa się twórczą radość życia — zamiast jałowego znużenia.

Czyż nie jest przyjemnie — wstać o świcie i wyjść z kosą na łąkę, aby zbić wóz siana — albo przekopać grządki w ogródku. Poza samem wyrobieniem mięśni i przemianą materji, towarzyszącym takiej robocie — **konkretny wóz siana i żywe kwiaty w ogródku — jako owoce naszej pracy — jako dowód naszej siły — o wiele mocniej do nas przemówią i bardziej nas zbudują moralnie**, przekonując **namacalnie** o naszej wartości fizycznej — aniżeli najlepsze fikcyjne zwycięstwa sportowe. Zresztą w

## Przyjazd ambasadora Noela do Warszawy



W ub. piątek przybył do Warszawy nowym ambasadorem Francji w Polsce p. Leon Noel. Na zdjęciu ambasador Noel w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego

## Strzelcy wileńscy ku czci Zmarłego Komendanta rozpalili ognisko na górze Trzykrzyskiej

Zgodnie z zapowiedzią wczoraj poraz pierwszy na górze Trzykrzyskiej rozpalone zostało ognisko. Zapłonęło ono punktualnie o godz. 20 min. 45, w godzinę śmierci Marszałka. Ognisko takie, mające na celu złożenie hołdu zmarłemu Wodzowi Narodu, rozpalane będzie co niedzielę w godzinę śmierci Komendanta przez różne organizacje.

Wczoraj rozpalili je Strzelcy. Jeszcze przed godz. 20 na górę Trzykrzyską przybyły zastępy strzelców wileńskich, akademicki Legion Młodych oraz szereg innych organizacji.

Przy ognisku odczytane zostało orę-

dzie Prezydenta Rzeczypospolitej, następnie komendant garnizonu związku Strzeleckiego na m. Wilno p. Mazur od czytał rozkaz komendy głównej wydany w dzień śmierci Wielkiego Budowniczego Polski. Po odczytaniu rozkazu nastąpiła pełna skupienia 3-minutowa cisza, podczas której myśli wszystkich skoncentrowały się na Osobie Zmarłego.

Na zakończenie dr. Kwiatkowski wygłosił okolicznościową pogadankę o życiu i czynach ś. p. Marsz. Piłsudskiego.

Jak się dowiadujemy, następne ognisko w niedzielę dnia 2 czerwca rozpalą harcerze.

## Przy pół-czarnej

Gdyby ktoś chciał zdefiniować kawiarnię, jako instytucję, w której sprządają kawę, herbatę i ciastka z prawem konsumpcji na miejscu — nie miałby racji. Kawiarnia bowiem dla stałego bywalca to nie żaden sklep — tylko fragment dnia. Za kawę wprawdzie się płaci, ale się jej często nie wypija, tylko się przy niej siedzi. I to jest właśnie najistotniejsza.

Każda kawiarnia ma swoich od lat zaprzyjętych gości. Taki nałogowy wyga wyłupie najbrzydlivszą lurę, choćby był wytrawnym smakoszem. Żądanie „proszę pół czarnej“ jest w jego ustach magicznym zaklęciem w rodzaju „abrakadabra“, kluczem nastroju, formułą, zapoczątkowującą inteligentnie dołce far niente człowieka, który przyszedł tu zapełnić pustą godzinę. Są tacy, co wpa- dają, wypijają kakao z nieprawdopodobną ilością ozdobnych ciastek, płacą i wychodzą. To — choćby napozór wyglądało inaczej — nie są, według kelnerów, dobrzy goście. Filarem, epoką lokalu jest właśnie ten wyga chroniczny, codzienny — w którego żyłach płynie

krwew pół na pół z pół czarną, w którego zajęciach kawiarnia wymościła sobie stałe miejsce i który w dni świąt uroczystych, gdy wszystko jest pozamykane, czuje się nieswojo i ponuro. Kawiarnie mają godziny specjalnej frekwencji. Charakterystyczne, że najbardziej tłoczno jest akurat w porze obiadowej i późnym wieczorem. A więc wtedy, gdy kończy się praca i niedalekie są godziny od poczynku, nałogowiec kawiarniany wysupluje z kieszeni nierzadko ostatnie kilkadziesiąt groszy i idzie do kawiarni, gdzie pograża się w intelektualną drzemkę, której trwanie nie zakłóca bynajmniej przejrzenie kilku dzienników.

Kawa, która nie jest de facto kawa, a pozorem, pretekstem siedzenia, zaśadne brzęczenie, znawców muzyki o szal mogaćce przyprawić, opary dymu tytoniowego, nieustanny pogwar rozmów — zacierają poszczególne słowa. Wszystko to wywołuje odpężenie, ale nie rozleniwienie umysłu. Można zapomnieć o rzeczywistości, o przykrych obowiązkach, czuć się tu tak samotnie, jak nigdzie. Używane często w odniesieniu do uczestnika kawiarni słowo „nałogowiec“ nie odnosi się do kofeinomanji, a raczej do całokształtu atmosfery. Wielu odnajdu-

je tu spokój i koordynację myśli tak zupełną, że tylko w tych warunkach możliwa jest ich praca.

Stały bywalec przy marmurowym blacie stolika załatwia cały szereg różnorodnych tranzakcyj. Dawno zmrózona na lód „czarna“, nasłuchawszy się dysput politycznych i nowalijek literackich — jatkę często jest świadkiem, jak jeden mędrzec kawiarniany sprytnym chwytem retorycznym pożyczka od drugiego 5 zł.

Niemal każda większa kawiarnia przechodzi fazę rozkwitu, mody — a potem zmierzchu, starości i ziejącej pustką okien nudy. Najklasycyźniejszym przykładem jest chyba warszawski Lourse, grupujący kiedyś całą artystyczną elitę stolicy.

Niektóre kawiarnie mają swoje specyficzne oblicze, typową dla siebie klientelę. Skupiają wyłącznie świat prawników, sędziów, adwokatów, inne — aktorów, jeszcze inne poważnych kupców i kaszających emerytów, którzy rozpamiętują stare dobre czasy, a pozostali po ostudzeniu kawy cukier starannie owijają w bibułkę i chowają do kieszeni. Może dla pieska, a może dla siebie do herbaty na kolację? Gwarno i rojno oble-

sporcie nie wszyscy i niezawsze zwyciężają: ktoś ponosi klęskę — i dla takiego sport jest poprostu szkodliwy. Zaś w **wiejskim sporcie** zwycięża każdy, bo jest nieograniczona możliwość wygranych. Kto nie nakosi całego wozu siana — nakosi jego połowę, lub ćwierć — ale zawsze wynik tego sportu będzie twórczy i nie będzie łączył się z poczuciem bezradności, niższości czy niemocy. Po takiej rannej pracy na wsi — zwykła zimna woda studzienna działa na zdrowie stokroć lepiej niż wszystkie wody Franciszków Józefów. A razowy chleb krzepi bardziej niż czekolada.

Czyż w tedy nie przyjemniej spędzać wakacje na wsi i łowić w naszych jeziorach domorośle rybki — zamiast np. jechać kajakiem do Szanghaju? Zanim zaczniemy polować na niezwykłość i egzotyizm — staśmy się wprzód zwykłymi ludźmi. Inaczej zasłużymy na miano kraju dziwaków, którzy, mając nieprzebrane zasoby dzikich terenów kajakowych (nieuregulowane rzeki, Polesie etc.) — szukają ich na dalekiej obczyźnie.

Ale wieś, która tyle rozkoszy i zdrowia obiecuje swym wakacyjnym gościom — żąda od nich **wzajemnego ekwiwalentu**, którego dotąd nie było. Jedynym rezultatem pobytu letników na wsi — nie mogą nadal być pozostawiane tam zwykle przez nich kupy śmieci, odpadków etc. Wieś ma dość swojego brudu. Poca jej miejski? Natomiast wieś nie ma kultury — i tej potrzebuje. Letnicy powinni o tem pamiętać. Powinni w ciągu swych wywczasów **zbliżyć się do ludu** i dać mu chociaż „okruszynę z pańskiego stołu“ — ale okruszynę **prawdziwej kultury**, godnej człowieka — a nie **parodji** kulturalnej, jaką przeważnie karmimy dziś chłopca, obawiając się, aby on „nie stał się przemądrzałym filozofem“.

**Kultura jest jedna dla wszystkich ludzi**. I tylko obłudni faryzeusze potrafili by ją dzielić na tę, która „nadaje się dla ludu“ i tę, która jest „przeznaczona wyłącznie dla inteligencji“. Nie bójcie się, panowie, że chłop, poznawszy Pitagorasa, Monteskjusa, Darwina czy Woltera — zaraz ucieknie ze wsi do miasta. Na pewno nie! Zbyt kocha swój zagon — a tylko nędza i ciemnota może go odeń oderwać. Ale że wówczas, oświecony prądźwiwą kulturą, krzywdzić siebie, wyzyskiwać i oszukiwać nikomu nie pozwoli — to także nie ulega wątpliwości. Więc może dlatego boimy się go oświecić? — Co można dać innym — to i chłopu dać można. Chłopa należy uważać dziś za równego nam człowieka — a nie za jakiegoś tam kretynka, do którego podchodziło się z suwerennym gestem nadętej wielkopańkości.

St. Szanter.

piają stoliki niektórych mniejszych kawiarenek gieszefciarze i mętni podejrzani bussinesmani. Przychodzą codziennie, przeważnie rano, siedzą w kapeluszach, sumują na blatach stolików kolumny liczb, pokazują sobie weksle — krzyczą, kłócą się — czują się swobodnie, wiedzą bowiem, że nikt inny prócz ludzi z ich branży tu nie bywa. Nie zdarza się w takim targowisku widzieć kobiety.

Wytworne damy obnoszą przepych toalet tam, gdzie jest modnie i elegancko, gdzie zbiera się śmietanka towarzyska i gdzie mniej więcej na stu normalnych tykaczy kawy wypada dziesięciu o znanych nazwiskach.

Kawiarnia jest nerwem i giełdą artystów, literatów, malarzy, ludzi pracujących twórczo. Stanowią oni element najbardziej atrakcyjny i najczęściej dla właściciela kawiarni pożądany, jako żywa reklama i magnes na liczne rzesze snobów. Niechno któryś lokal wytworzy gło- dującej cyganerii idealną atmosferę, niech gospodarz patrzy przez palce na rachunki i ekstrawagancje — a doczeka się takiej sławy, jaką miał krakowski Michałik czy lwowski „Atlas“.

W przyzwolonej odległości kilku stolików od Parnasu artystycznego siedzą

## STRZELCY MASZERUJĄ...

## NAD TRUMNĄ WODZA

Po życiu pełnym najofiarniejszych trudów, triumfów, jakie rzadko zna historja, i niemniej od triumfów licznych czar goryczy, na zasłużony spoczynek odszedł Wódz.

Już dwa tygodnie Jego wzrok nie śle dzi biegu wydarzeń. Już dwa tygodnie Polskę całą okrywa kir żałoby tak olbrzymiej, że równej jej odnaleźć trudno w dziejach świata.

Pierwszy tydzień, całkowicie wypełniony uroczystościami pogrzebowymi, upłynął nam w jakimś zapamiętaniu, w przeraźliwym wpatrywaniu się w tę trumnę, która, zdawało się, zakryła sobą całą, jak przeszłość, tak i przyszłość naszą, że się umysł nie odważył nawet kusić o to, by bieg dalszych wypadków przewidzieć.

Drugi tydzień znów — to okres, w którym Polska uświadomiła sobie z jednej strony wielkość dziejową Tego, który odszedł, a z drugiej pustkę, która się po Nim uczyniła i którą koniecznie zapełnić trzeba.

W triumfalnym pochodzie z Belwederu na Wawel już nieżyjący Wódz jeszcze działał i tworzył, łączył i w jedno potężne bicie zespalał serca wszystkich bez wyjątku obywateli polskich, takie nawet, które dotąd nie były zgrane, tych zaś, którzy już uczuć ludzkich zupełnie pozbawieni byli, piętnował piętnem niezatartej hańby i pogardy w oczach całego ogółu, gorzej — całego świata.

A kiedy na Wawelu, On — niekoronowany, ale tem potężniejszy, bo mocą ducha Swego władczy król, wśród poprzedniej Polski królów stanął, jeszcze większy czyn spełnił, gdy powaga wieczystego już Swego milczenia zmusił nas jako przedstawicieli innych państw do tego, by się ku sobie zbliżyli ze słowami pokoju na ustach.

W ten sposób, nim się za Nim zatrzaśnęły odrzwia świątynicy, która w swych podziemiach najzasłużniejszych w Narodzie naszym kryje, raz jeszcze — ciszą Swych zmartwiałych ust, doskonale harmonizującą z głuchym warkotem werbli, nieuchwytnym szmerem żałobnych chorągwi na wietrze, łoskotem grzmotów szalejącej burzy i pluskiem deszczu na rozmokłą ziemię, — wskazał te drogi, które swoich wiódł i którymi nadal kroczyć im nakazuje: drogi skupienia w jedno wszystkich warstw narodu i pokojowej współpracy z innymi państwami.

Lecz czy tę mowę Jego rozumieją wszyscy? Czy się do Jego woli ostatniej dostosują? — oto pytanie, które nas, strzelców, w historycznym rozwoju naszego ruchu najpierwszych spadkobierców Jego ideałów, najbardziej trwożyć musi.

ci, których do tego Parnasu nie dopuszczono, łączyli snobistyczne, umalowane kandydatki na poetyckie muzy — jednym słowem: wykładacze aktualnych plotek i sensacyjek. Ta kategoria ludzi barwnych i hałaśliwie zaznaczających swą obecność, stanowi karykaturalne od bicie epoki. Dzięki miernocie umysłowej powinni się stać w społeczeństwie nie wdoci; za wszelką jednak cenę chcą być kimś, jakoś siebie podkreślić. Terenem ich działania jest kawiarnia. Orszakiem plotek otaczają bardziej znane nazwiska, ocierają się o najaktualniejsze wydarzenia i z absurdalną dosłownością podchwytują nastrój chwili. Normalny język przeciętnych ludzi jest dla nich niewystarczający — oni to są twórcami tych, zaśmiejających dzienniki, neologizmów, pseudonowoczesnych skrótów i dziwactw, w rodzaju: fotka, deski — zamiast party, gwiazdor i pozostałych super — hiper — extra — meta — bzdur.

Bezmienny wyga kawiarniany po przeczytaniu gazet i po sporej porcji samotnej kontemplacji jest zwykle narażony na inwazję takiej kreatury, która pływa od stolika do stolika i za pół czarnej, jak z nut w kwiecisty sposób informuje wszystkich o wszystkim, począwszy od

Dałby Bóg, by milczenie przez śmierć zamkniętych ust głośniejszym w sercach odbiło się echem, niż pełne mocy słowa, które za życia rzucał...

Lecz czy tak będzie?...

Kiedy Komendant żył, myśmy nie znali lęku. Mogliśmy nawet zupełnie zamknąć oczy i nie pytać, dokąd mamy iść. Wiedzieliśmy, że On nas nie powiedzie przecie na bezdroża.

Lecz dziś Go niema pośród nas. I w tem tragedja ludzi, przywykłych do wierności i posłuchu i przekonanych, że ich Wódz odgadł genialnym Swym umysłem właściwe drogi Odrodzonej Polski. I w tem właśnie owo odczucie próżni, jaka się wytworzyła po odejściu Komendanta ze świata...

Ale się strzelcowi wolno niepokoić, zastanawiać i pytać. Nie wolno jednak trwożyć się, łamać, ani opuszczać rąk.

## Żałoba w brasławskim oddziale Zw. Strzeleckiego

Przebolesna strata, która tak niespodziewanie dotknęła całą Polskę, spadła na Brasław wieścią jak grom straszny, wieścią, od której braci strzelecka wprost zmartwiała do bólu. Śmierć ukochanego Wodza Narodu, Twórcy i Pierwszego Komendanta Zw. Strzeleckiego sparaliżowała wszystkich. Tylko z oczu, zarówno najstarszych strzelców, żołnierzy legionowych, jak i najmłodszych orląt, lały się obficie gorące łzy, a z ust raz po raz wyrwały się słowa bólu i rozpacz. Świecila strzelecka była w ten wieczór pełna. Oczy utkwione były w portret Marszałka, przesłonięty kirem, a uszy chciały łowić wiadomości, podawane przez polskie radio. W przerwach pomiędzy jedną wieścią a drugą, panowała głęboka cisza.

Zaraz w pierwszym dniu bolesnej żałoby Związek Strzelecki w Brasławiu wydał następującą odezwę:

„Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, Wskrzesiciel i Budowniczy Państwa Polskiego, Wódz i Wychowawca Narodu, Najlepszy Syn Polski i naszej Ziemi Wileńskiej — nie żyje. Obywatele! Dnia 12 maja 1935 roku w Warszawie zgasło najdroższe i najszlachetniejsze serce polskie, odszedł od nas Ukochany Twórca Naszej Organizacji i Pierwszy Komendant, ale najdroższa o Nim pamięć i Duch Jego żyć będzie wśród nas na wieki! — On był naszym Nauczycielem, On nas wiodł do zwycięstwa, On zaprawiał nas do pracy twórczej i pełnej poświęcenia, stał się więc moim i twoim na straży tych haseł, które głosił! Nie wolno nam upadać na duchu; musimy być siłą i twardo na straży tych haseł, by ta praca dobiegła do końca dla Genjalnego Wodza

## Uroczystości żałobne w oddziale Z. S. w Zalesiu

Wiadomość o zgonie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego nadeszła do Zalesia (pow. Mołodeczno) dnia 13 maja o godz. 3.45 zapomocą telegrafu kolejowego.

Tegoż dnia o godz. 6 rano na maszcie przy Domu Strzelca zostały opuszczone do połowy masztu 2 chorągwie — narodowa i strzelecka. W świetlicy zasłonięto portrety Marszałka kirem. O godz. 18 odbyła się zbiórka żałobna oddziału — komendę podawano szeptem. Po

najwyższych kawałów, a skończywszy na życiu osobistym swego poprzedniego rozmówcy — ona to jest żywym łącznikiem wielkich tego świata z szarym tłumem. Kto wie czy ten hałaśliwy wytwórny plotkarz, tęczący jak czerw, rzeczywistość przy stoliku kawiarnianym, nie jest rzeźbiarzem — modelatorem legend i oświetleń historycznych, jakie kiedyś za lat sto wywoływać zaczęły naukowe dreszczyki w podglądaczach minionych czasów?

Embrjonowi sensacyjnej plotki temperatura kawiarni służy, jak żadna chyba inna. Słowo wróblem puszczone, zaczyna spirale po lokalu i wybiega na mia sto już jako dobrze odkarmiony wół. Naaturalnie w kleksie plotki zdarza się czasem kropka prawdy. I takie plotki, bołą najwięcej. Ci, których języki kawiarniane dotknęły w czule miejsca — usiłują nieraz radykalnymi sposobami wybielać swoje imię. Oczywiście nie zawsze skutecznie. Stary wilk kawiarniany ma lepsze sposoby. Oblaskawia przez tolerancję hafciarzy opinii do tego stopnia, że piją przy jego stoliku za jego pieniądze i unieszkodliwieni — jedzą ciastka niemal z jego ręki.

Anatol Mikułko.

Sytuacji bez wyjścia niema. Komendant kazał nie wierzyć przysłowiu, które powiada, że głowa nie da się przebić muru.

Komendant odszedł, lecz wskazania po Nim pozostały.

Więc przedewszystkiem pozostały czyny. Tych się sfałszować nie da. Ich wymowa jest zupełnie wyraźna i jasna. Znać je dokładnie — to nasz pierwszy obowiązek.

Pozostały też Jego wskazania na piśmie. Całe wielkie księgi pozostały. I to trzeba znać, trzeba je pojąć. W nich bez pośrednio odpowiedzi na pytania szukać. One się odtąd winny stać naszą lekturą strzelecką.

Następnie wiedzą o tem strzelcy doskonale, że nasz Wódz nie należał do tego rządu wodzów, którzy w trosce o oczysty kraj całą pracę dla jego dobra nieopatrznie biorą na własne tylko bar-

Narodu!

Komendancie! Odszedłeś od nas w krainie wieczności, my jednak ślubujemy w myśl Twoich wskazań pójść naprzód w pracy dla dobra i chwały Ojczyzny! Związek Strzelecki w Brasławiu!

A potem, łącząc się w bólu z całą Polską, oddział tutejszy w imieniu strzelczyń i strzelców całego powiatu przesłał depeszę kondolen cyjną do Komendy Głównej Z. S. w Warszawie. W drugim dniu żałoby przeprowadzono zbiórki alarmową, podczas której zostało odczytane przed frontem Oddziału orędzie Prezydenta R. P., rozkaz gen. Kasprzyskiego i rozkaz komendanta głównego Zw. Strzeleckiego, Poczem ob. zastępcą komendanta pow. Z. S. wśród martwej ciszy oddziału Z. S. i licznie zebranych przedstawicieli władz, organizacji i całego społeczeństwa osłonił kirem sztandar oddziału ZS. Była to chwila tak smutna, że dreszcz wstrząsnął niejednym od stóp do głowy, głos uwiązł w krtani, a z oczu połyły się łzy. Po odejściu żałobnego pocztu sztandarowego wszyscy zebrani w ciszy wielkiej i jakby z niezmiernym ciężarem na ramionach poczęli rozchodzić się z placu. A w świetlicy strzeleckiej zaciągnięto honorową wartę przed ozdobionym zieniem i osłoniętym kirem portretem s. p. Ukochanego Komendanta, a stóp którego ustawiono mnóstwo kwiatów i zieleni. Młodzież strzelecka z Brasławia wzięła następnie tłumny udział w nabożeństwach żałobnych, odprawionych we wszystkich miejscowych świątyniach, a teraz choć ból straszny krwawi jej serca, rozpoczęła prowadzić swą pracę nadal, bo tak nakazał Komendant.

L. M.

ki. On się innej taktyki trzymał. Do współpracy wzywał, pracy dla dobra Polski uczył, przeróżne obowiązki na barki innych wkladał, sam przedewszystkiem pilnował tego, by, co należy, wypełniano, jak tego wymaga potrzeba. Nie dyktatorem był, lecz opiekunem i ojcem narodu.

Tacy wielcy nie odchodzą nigdy bez potomnie, a ich uczniowie nieraz dopełniają dzieł, na które im samym czasu już zabrakło.

Józef Piłsudski również pozostawił po swoim odejściu sporą gromadę ludzi zaprawionych w pracy dla Ojczyzny. Ułatwił im też pracę tę ogromnie, za czasów bowiem Jego działalności zdołał naród dokonać reformy swojego ustroju i drogi wewnętrznego bytu swojego zakreślić.

Lecz nade wszystko rozumiał Komendant, że tym, którzy są pełni ducha żołnierskiego, nie wystarczy pozostawić ogólne wskazania, że Polsce, młodej jeszcze i w potęgę swojej nieokrzepłej, potrzeba wskazać ponadto człowieka, któryby czuwał nad Jej bezpieczeństwem, potrzeba dać Jej wodza, którego rozkazom podlegać winni ci, którzy na swoje barki wzięli obronę Jej mocy.

I oto, czując, że śmierć już nadchodzi, że życie z piersi ucieka, w ostatni dzień ziemskiego swego bytowania, wezwał do siebie jednego z uczniów swych, tego, który w dniach boju o odrodzenie Polski najwierniej wykonywał najtrudniejsze Jego rozkazy, i nieruchomiejącymi już pod technieniem śmierci ustami, powierzył mu opiekę nad żołnierzem, nad żołnierzem, jakiego chciał widzieć, nad żołnierzem — obywatelem i nad obywatelami — żołnierzem, nad wojskiem i nad nami.

Dawno już, przed dwudziestu laty, gdy był zmuszony odejść z Legionów, zwrócił się do swych podkomendnych z takim wiekoponnym rozkazem, który „Kurjer“ umieścił wczoraj.

W dniu 12 maja b. r. rozkaz ten powtórzył bez słów, jeszcze i w ten sposób ułatwiający nam wyschodzenie z linii dziejowej, którą wytknął całym trudem Swego życia.

Czujemy pustkę po Nim; ale On, jak tylko mógł, zapełnił tę pustkę, by nie było żadnej przerwy między przeszłością, a przyszłością naszą.

Komendancie! Na honor nasz strzelec ki, na Twe serce, które wśród nas spoczywa, ślubujemy, jak tego żądasz, wysokie trzymanie strzeleckiego naszego sztandaru, zaufanie i miłość ku temu, w którego ręce oddałeś nad nami komendę, a choć nam ciężko okrutnie bez Ciebie, wytrwamy przez ten cały czas, jaki nam jeszcze do życia pozostał, wytrwamy, jako nam każesz, aż się wypełnią wszystkie serdeczne nadzieje polskie.

Tak nam dopomóż Bóg!

W. Kwiatkowski.

**Teatr muzyczny „LUTNIA“**  
występy Marii Nochowiczówny  
Dziś po cenach propagandowych  
**„Rozwódka“**

Przed rozwiązaniem akademii Komitet odczytał i wysłał depesze do Polskiego Radja i na ręce Pana Starosty w Mołodeczno treści następującej:

„Ludność Zalesia k/Smorgoń, wsi Michniewicze, Oleniec, Zarudzieze, Wiołchowo, Amella — pracownicy kolejowi, nauczycielstwo oraz organizacje: BBWR, Zw. Strzelecki, Kolejowe Przyznanie Wojskowe, Kółko Rolnicze i Zw. w Domu Strzelca w Zalesiu na akademii żałobnej ku czci s. p. Pierwszego Marszałka Polski Osadników — zebrani w dniu 19 maja 1935 r. Józefa Piłsudskiego — zasyłają wyrazy głębokiego żalu, (spowodu straty Wskrzesiciela i Zbawcy naszej Ojczyzny, Wodza Narodu i Opiekuna Ziemi Wileńskiej. Pamięci Marszałka, który Swem sercem łączył nas ze swoją ideą, obrońcą i zapewnił pokój naszym domom i warsztatom pracy — ślubujemy wykonanie Jego testamentu, wierność i miłość Ojczyźnie, którą nam wskrzęsił i odbudował.“

Dnia 20 b. m. o godz. 11 w kaplicy maj. Zalesie odbyło się nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. proboszcza parafji smorgońskiej. Kaplica była gustownie udekorowana przez Komitet, z ramienia którego pracami kierowała p. Kuszłowska J. }

# Nowości wydawnicze

— „WĘDRÓWKI JOANNY“. E. Szelburg-Zarebiny. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Ukazanie się tej powieści to ewenement literacki. Pisać o niej można naprawdę dopiero po parokrotnem przeczytaniu i gruntownem przemyśleniu: tyle różnorodnych, a nawet przeciwnych, a nawet beznadziejnie kolące się nasza dzisiejsza beletrystyka. Jesteśmy tu jak najdalej od uprzykrzonej faktologii powieści reportażowej, od odrzucanego naturalizmu, od nudy zapatrzenia w szczegóły, od sentymentalnej koftu nerwi literatury „szarego człowieka“. Niema w „Wędrowkach Joanny“ ani cienia szarosi ani żdźbła małych spraw ludzkiego drobiazgu; barwy są napięte aż do drapieżności, wszystko waży się w ciągłej demonicznej walce o rzeczy ostateczne, ludzie są zcepleni w bezwzględny uścisk, w którym miłość i nienawiść, życie i śmierć

„wyrównują się“ dialektycznie. Czytelnika porwują nurt wielkiej tragedji, nadludzkiego eposu i poezji — trzy tonacje, których zestrojstwo stanowi dopiero o prawdziwej powieści. W świecie nagłego okrucieństwa, w którym rozpięta się ponuro mustynki miłości i posiadania pani Wincenty, trucieli trzech mężów, w którym panują chciwość, zaborczość, seks, za bobon — w tym świecie śmiertelnych napięć odbywa się wędrówka wszystko widzącej i bezgrzesznej — choć tającej w sobie wszelki grzech — wizjonerki Joanny od dzieciństwa do dojrzałości. Joanna — to najbardziej wysublimowana poezja, jaką się w ostatnich latach czytało, postać najdziwniejszej dziewczyny w literaturze powieściowej polskiej.

„Wędrowki Joanny“ należą do rodzaju powieści rodzinnych, u którego szczytu stoją „Bracia Karamazow“, ale tu wszystko jest najautentyczniej polskie, nieodrosłe od kondycji i psychologii lechicko-chłopskiej. Oryginalny też w każdym szczególe jest styl i kompozycja „Wędrowek“. Autorka z odwagą uskrzydla kulminacyjne sceny — realistyczne — nadrealne, aerską apoteozą, dzięki czemu powstaje

obraz dynamiczny o niezwykłej sile oddziaływania. Trudno nie podziwiać wirtuozerji, z jaką Zarebina posługuje się tym niebezpiecznym „chwytym“: ani razu bowiem nie wkracza na wulgarny teren symbolizmu i fantastyki. Nad naturalność jest prosto naturalnem środowiskiem Joanny. Każdy fakt z życia codziennego tłumaczy się wpływem nadrealnych potęg — jaskrawość faktów i ciągle wstrząsy wpływają logicznie z napięcia namietności nietyko ludzi ale i zdawałoby się przyrody, trwającej u p. Zaregminy w stanie ciągłego kataklizmu.

Książka — to chleb powszedni —  
Karmi rozum, uczucie i fantazję.

## N O W A Wypożyczalnia książek

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.  
OSTATNIE NOWOŚCI.  
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

# Pełna tabela wygranych w 15-m dniu ciągnięcia 4-ej klasy 34 Państwowej Loterii Klasowej

## Wygrane pocieszenia po 50 zł.

### I ciągnięcie

50 60 61 75 116 413 672 701 824 923  
1062 113 60 297 563 694 864 2035 65 164  
70 98 515 40 58 611 56 96 840 51 69 946  
3086 123 35 233 346 64 408 53 722 72  
886 4004 37 289 394 443 79 540 606 20  
890 5116 398 627 75 735 89 960 82 6024  
86 92 298 556 697 763 843 58 997 7008  
12 31 51 268 390 427 82 552 612 39 907  
21 39 8018 66 81 138 84 281 317 71 494  
507 13 15 45 77 866 9020 39 47 71 22 28  
555 95 658 91 855  
10003 43 624 54 71 709 39 841 46 11052  
191 617 745 810 23 36 12102 95 245 76  
364 449 522 661 96 702 25 13042 154 400  
69 70 871 911 76 92 14014 17 93 261 99  
431 574 651 790 906 73 15347 58 61 523  
602 710 832 37 962 16077 116 84 563 81  
660 68 730 854 915 58 17003 19 49 263  
404 15 584 608 19 41 70 779 810 21 29  
32 89 18039 320 734 79 902 19119 97 286  
351 549 791 913  
20020 171 279 448 70 574 718 21020  
42 385 454 629 841 919 68 22201 10 92  
581 92 647 53 741 848 92 907 31 36 75  
94 23063 101 338 58 65 410 76 529 47 54  
93 711 42 79 850 924 84 24072 123 252  
59 71 334 58 92 423 72 534 869 84 911  
48 25036 134 246 474 95 751 805 26077  
111 12 77 96 374 404 13 636 94 831 906  
74 27138 306 57 413 569 683 98 715 26  
837 28095 175 224 68 412 37 70 76 677  
767 29000 292 370 401 72 682 94 903  
30173 97 383 655 60 64 922 31003 156  
345 79 736 45 53 905 98 71 32045 111 37  
81 251 542 701 67 914 36 76 56 33012  
287 652 91 736 51 67 34199 416 86 535  
47 71 724 53 72 96 854 73 35099 119 45  
75 218 47 359 428 32 51 95 557 652 922  
95 36003 183 294 336 50 409 565 633 43  
714 885 929 53 78 37292 95 306 74 462  
38069 171 219 340 554 63 98 793 844 980  
39015 36 613 718 815 27 942.  
40126 301 57 481 565 630 41167 282 514  
772 93 907 31 951 88 42050 686 707 845  
98 920 29 43138 96 257 388 403 21 47  
745 91 44277 82 386 515 23 632 63 72  
727 64 88 830 82 917 94 45330 495 525  
28 51 625 811 46017 344 723 44 844 90  
924 47095 227 308 412 568 644 816 34  
984 89 48003 366 404 78 665 703 828 61  
97 49128 461 539 706 52 62 873.  
50304 09 45 70 426 48 522 827 51013  
19 61 122 221 78 90 309 443 546 77 80  
609 53 722 63 831 904 76 52004 56 80  
217 47 335 603 15 87 819 53001 88 169  
221 564 605 12 763 906 60 54077 153 66  
73 228 333 77 494 863 55069 75 112 89  
225 89 90 668 717 56147 65 212 62 314  
29 36 447 57 545 612 27 38 79 714 834  
57065 187 210 41 450 80 657 785 855 925  
58024 94 103 493 532 708 45 811 19 950  
87 59023 212 17 19 35 471 507 630 741  
964.  
60009 84 705 61161 83 85 99 212 16 21  
30 300 493 513 22 881 62066 83 162 208  
23 349 435 566 696 851 960 69 63331 83  
92 414 48 73 537 613 64 823 58 933 81  
64050 92 229 395 404 78 528 37 43 689  
878 87 906 65003 123 360 423 630 70 938  
47 66036 187 250 639 865 97 915 28 67030  
66 116 467 85 560 619 787 842 909 69 90  
68063 73 92 153 380 96 443 534 98 681  
748 54 99 69251 565 623 917 34 36 77  
70002 13 33 49 428 99 634 754 803 24  
64 71000 165 77 353 569 90 637 703 16  
73 830 50 53 906 72138 59 245 538 475  
582 651 769 70 85 821 47 930 73015 21  
146 296 465 618 81 842 69 829 34 47  
74152 364 501 642 54 724 857 903 80  
75002 128 94 344 417 534 605 18 22 728  
935 57 69.  
76145 306 420 70 97 606 60 711 56 834  
63 940 43 44 77004 76 149 257 79 91 372  
753 851 97 936 65 73 87 78168 220 476  
503 63 737 59 831 79012 84 321 29 551  
738 965 92.  
80358 413 81059 152 228 36 386 429  
535 646 48 81 800 196 82042 102 15 65  
307 15 45 78 489 569 620 789 899 941  
83040 286 95 308 30 403 89 515 616 39  
54 93 739 41 856 84017 82 169 237 56  
391 461 79 557 61 659 858 99 916 53  
85242 77 343 563 77 85 91 737 835 91  
941 85 86083 162 280 489 617 739 95 863  
98 913 26 57 87074 80 499 546 90 647 64  
707 10 56 892 999 88015 130 237 52 80  
333 89 478 533 84 647 779 806 89043 151  
73 79 266 99 481 82 516 653 744 51 98  
862 936  
90169 358 545 612 68 897 926 52 51109  
62 438 578 839 929 31 79 92072 164 71  
701 79 819 93107 57 315 423 500 46 94  
684 997 94005 227 45 80 323 453 94 639  
790 99 802 982 97 95034 151 233 55 525

95 637 776 86 88 830 63.

18061 153 69 333 827 927 89 181014  
162 238 366 538 60 93 674 93 881 182051  
187 277 433 522 83 183127 72 280 487  
528 607 20 35 847 952 184227 416 593  
600 53 98 716 69 825 930.

### II ciągnięcie

6 41 140 253 59 303 470 95 536 728  
1073 125 728 2077 76 426 640 732 51  
3820 98 113 27 82 284 94 431 73 90 537  
626 61 90 714 915 21 67 4330 50 52 491  
530 39 684 94 836 904 66 5496 532 86  
608 794 915 66 76 86 6124 234 489 92  
601 36 59 730 831 7014 40 81 161 211  
345 89 94 429 43 61 592 706 21 806 948  
8090 108 350 405 552 99 628 85 784 835  
987 93 9050 57 90 401 513 648 735 36  
72 825 64 934 78.  
10101 291 302 467 91 536 49 614 47  
51 11194 250 362 527 32 43 639 712  
889 12239 60 323 67 71 424 526 85 639  
99 231 346 96 526 86 92 647 794 808 67  
407 88 581 90 642 53 807 92 952 67  
14072 119 296 383 721 871 967 99 15220  
95 352 60 81 469 81 633 41 704 17 870  
944 16008 64 138 218 300 42 64 553 654  
88 763 865 970 17160 90 245 73 426 59  
82 94 656 735 814 18021 53 99 212 326  
501 27 72 73 600 50 63 79 984 19047 186  
227 486 761 99 906 33 58.  
20009 47 847 21193 204 357 407 624  
53 84 922062 156 324 28 69 491 505 752  
54 820 979 83 23299 437 681 756 904  
24009 63 294 500 849 25040 104 37 64  
267 90 323 479 96 718 846 26035 92 162  
72 275 320 432 36 59 514 20 61 705 47  
971 95 27 222 35 76 341 410 28 526 49  
653 939 44 76 28100 59 213 414 40 580  
769 898 936 29004 25 58 94 98 128 420  
736.  
30083 132 41 49 218 48 71 388 457 504  
88 679 890 942 31005 9 145 355 427 516  
77 666 781 963 32315 38 498 506 94 765  
865 945 58 33309 430 62 634 708 32 61  
97 819 21 51 61 62 34004 6 107 462 663  
958 35027 41 42 152 224 48 357 493 502  
762 79 88 814 80 95 36031 94 152 206  
35 38 311 58 416 30 579 727 45 64  
37068 69 84 94 239 56 385 438 517 98  
746 856 58 62 951 56 38071 203 63 316  
418 546 602 65 98 738 878 39033 405 559  
91 608 44 886 95.  
40001 63 88 176 251 65 450 631 88 748  
875 949 76 93 41048 52 68 222 370 436  
88 604 11 69 701 11 28 848 72 970 42008  
118 53 207 90 349 521 756 967 43540 82  
786 44247 52 421 528 58 667 90 901 63  
45058 119 241 470 539 78 99 747 54 838  
51 81 98 926 29 46058 60 159 71 208 43  
90 437 529 697 733 41 842 954 47059 60  
302 7 417 573 82 48231 64 66 331 64 472  
532 70 76 99 765 830 71 986 49058 105  
20 47 65 68 329 489 544 649 822 42 990.  
50013 66 103 90 452 98 879 968 51176  
228 99 305 92 475 513 91 671 88 812 903  
52196 204 31 42 334 44 470 555 643 701  
950 56 53064 91 93 306 16 70 78 428  
60 78 686 752 54097 254 60 339 522 726  
63 856 991 55160 232 470 512 796 976  
56064 107 42 309 89 534 40 66 613 40 98  
731 35 47 811 89 57038 105 221 94 369  
408 27 33 51 54 518 90 655 720 37 79  
901 92 58019 148 262 93 432 545 606 775  
90 805 35 903 20 94 59028 109 201 56  
344 72 419 99 635 703 67 89 970.  
60154 76 242 97 371 470 593 645 775  
808 64040 46 275 408 558 808 26 51 918  
60 62028 56 209 396 485 629 813 18 69  
940 82 63022 115 47 89 239 61 411 569  
95 667 79 715 77 852 975 64023 193 280  
450 567 645 997 65067 291 343 70 86 462  
63 587 623 65 773 66062 144 75 235 61  
91 337 51 83 414 19 555 623 701 3 54  
67038 39 47 97 103 33 211 330 55 570  
718 811 68118 21 64 244 89 495 538 57  
729 35 832 69193 229 325 41 405 88 529  
603 69 746 974 78.  
70101 26 440 816 71023 340 471 84 689  
825 67 938 58 72322 430 802 42 751 965  
73004 255 306 38 408 516 47 80 611 31  
710 816 933 74047 126 28 240 88 386 519  
57 622 68 853 90 92 919 57 75033 37 58  
103 29 204 40 72 535 39 693 736 76097  
245 473 810 23 77060 132 92 94 231 369  
89 456 608 96 765 813 906 78180 513 15  
67 78 887 79050 62 79 88 117 252 305  
38 63 469 565 948.  
80010 46 157 334 512 49 50 653 748  
901 11 81035 131 388 463 555 61 637 710  
46 99 82094 400 60 545 84 86 636 759  
979 83302 24 448 908 26 78 84033 106  
268 429 95 500 64 81 797 890 925 85101  
257 446 47 82 503 40 639 700 12 833  
86131 216 358 407 501 720 60 893 904  
74 80 84 8710 500 269 303 65 403 38  
537 53 88053 113 44 247 309 11 437 505  
35 687 712 98 842 54 990 89068 71 265  
83 303 407 90.

# Ziemia potrawą

Szepepy Indjan nad Amazonką używają niezwyklej potrawy, a mianowicie — ziemi. Sporządzają oni placki z pewnego gatunku gliny, koloru czerwono-brunatnego, suszą je na słońcu, a następnie gotują. Spożywanie tych placków wcale nie jest wywołane głodem, ponieważ okolicy, zamieszkałe przez Indjan, są zaopatrzone wystarczająco w żywność roślinną i zwierzęcą.

# Chłopi egipscy narkotyzują się herbata

Szef egipskiej policji, Russel-Pasza, w sprawozdaniu swoim z r. 1934 skarży się, że władze nie są w stanie odwycezić chłopów egipskich od używania narkotyków. Energicznie przeprowadzona akcja wytepienia sprzedaży haszyszu, opium i heroiny częściowo dała swój rezultat, lecz równocześnie zaistniała konieczność stałego zatrzymania w więzieniach wszystkich handlarzy narkotykami, gdyż zwalniani z więzień natychmiast rozpoczynali swój proceder ponownie. Zamiast wymienionych narkotyków, rozpoczęli chłopcy używać bardzo mocnej herbaty i to w dużych ilościach. Używanie takiej herbaty wywiera katastrofalne skutki na zdrowiu, na dowód czego Russel-Pasza twierdzi, że gdy na 1 ha ziemi pracowało przecie 4 chłopów, obecnie musi tę samą pracę wykonywać aż 8 chłopów. Szef policji podkreśla z grozą, że tym ważnym problemem muszą się zająć energicznie właściwe czynniki, gdyż stan obecny podważa najżywcześniejsze interesy Egiptu.

# W stulecie zniesienia niewolnictwa

W Kapstadzie, w Południowej Afryce, odbyły się uroczystości z okazji setnej rocznicy oficjalnego zniesienia niewolnictwa wśród murzynów. Na rynku zbudowano rodzaj hall targowej, w której urządzono fikcyjną sprzedaż niewolników. W pewnej chwili zjawił się wysłannik rządu, ubrany w strój sprzed stu laty i ogłosił zniesienie niewolnictwa, po czym nastąpiły zabawy, tańce i t. d.

# Pomysłowa kara za jazdę na gapę

W Kantonie dużo ludzi jeździ tramwajem bez biletu, czy niać to bynajmniej nie z biedy, lecz z nieuczciwości. Niedawno przyłapano 150 takich pasażerów, wsadzono ich w autobus i wywieziono 40 km. za miasto, skąd musieli wracać pieszo.

# Najstarsza pchła

Najstarsza pchła została znaleziona nad Bałtykiem, w Prusach Wschodnich. Znalaziono ją w kawalki bursztynu. Do tej pory znachodzą w bursztynie muchy, komary, osy i t. p. pchłę znaleziono po raz pierwszy. Znalaziony kawalek bursztynu liczy sobie niewiele lat, bo tylko... 5 milionów.

# Koperty które się zaklejają bez zwilżenia

Wynaleziono gumę, posiadającą tę własność, że gdy się dwie powierzchnie, pokryte warstwą takiej gumy, przyciśnią do siebie, nie zwilżając ich wcale, to obie te powierzchnie momentalnie przyklepiją się do siebie. Guma ta, nawet zwilżona, nie przyklepia się do papieru, który sam nie jest nią powleczonej. Zaletą tej gumy jest również i to, że nie rozkłada się ona pod wpływem wilgoci. List zaklejony przy pomocy tego preparatu nie daje się wcale rozklejać przez trzymanie go nad parą. Nowa guma jest zatem przyjemna w użyciu i stanowi pewność, że nikt nie owołał listu nie otworzy.

# OBUWIE

wszakiego rodzaju  
gwarantowane, eleganckie, modne i tanie nabędziez tylko w pracowni

# Wincentego Pupałty

Wilno, Ostrobramska 25.

# Kurjer Sportowy

## Brak życia klubowego w Wilnie

Istotą sportu jest zwycięstwo. Sport polega na postępie, na rywalizacji, która pobudza do pracy. Chcąc jednak zwyciężać trzeba stale się uczyć, trzeba specjalizować się w stylach, technice i w hartowaniu woli, która nieraz kapituluje.

Ileż to razy widzi się na boisku, jak ten i ów zawodnik wycofuje się z konkurencji tylko dlatego, że nie może zająć pierwszego miejsca? Ileż to razy jesteśmy świadkami przykrych grymasów niektórych zawodników, którzy nie zdają sobie sprawy z tego, że postępy ich działają demoralizująco.

Dochodzimy do wniosku, że dzisiejsza młodzież sportowa jest źle wychowana. Jest to bardzo przykre, ale, niestety, prawdziwe. Zdrowy organizm sportu polskiego został zatruty przez złe rozumienie rywalizacji. Niektóre organizacje sportowe jak i jednostki wychodzą z założenia, że cel uświęca środki. W sporcie wypada to katastrofalnie. Zaczęło wkradać się zawodowstwo. Sport stracił znaczenie przyjemnej rozrywki, która powinna była posiadać przewagę nad innymi przez to, że prócz bezpośrednich korzyści indywidualnych dla uprawiających sport, płynęły również korzyści ogólne, jak chociażby propaganda. Sport stał się właśnie propagandą siły fizycznej. Sport stał się wykładnikiem zdrowia i tężyzny. Dziś poszczególne państwa rywalizują między sobą o strzelenie bramki, o ustanowienie rekordu, o zdobycie na własność nagrody przechodniej i t. d.

W tym wirze walki, w gorączce szeregu przygotowań sportowych do licznych startów, zaczął zatracać się zasadniczy pierwiastek życia sportowego. Ogólnie nie jest wiadome, że kluby sportowe są biedne, że są dostępne tylko dla jednostek wyjątkowo uzdolnionych w sporcie, ale szerszy ogół zapomina, że jeżeli klub sportowy nie będzie mógł dać odpowiedniego wychowania sportowemu młodzieży, startującej na boiskach, to młodzież ta nie potrafi odpowiednio zaprezentować się na szerszych arenach sportowych.

To wszystko, co nazywamy kulturą sportową, jest tak poważnym zagadnieniem, że jest wielką szkoda, że my w Polsce, a zwłaszcza w Wilnie, nie zwracamy na to prawie żadnej uwagi.

Do klubu sportowego zapisują się tylko po to, żeby czerpać korzyści, żeby móc jeździć łodzią, otrzymać pantofle do biegania, zapewnić szereg wyjazdów. Z chwilą gdy zawodnik poczuje, że jest komuś potrzebny, to pozbywając się wszelkiej skromności sportowej zaczyna stawiać żądania: Proszę dać mi na auto busy, by jeździć na boisko, mam złe pantofle, pobiegnę jeżeli pan da mi posadę, strzelę bramkę, ale pójdziemy potem na kolację i t. d. i t. d. Doprawdy, czasami aż włosy dęba stają, jak się pomyśli co się u nas robi ze sportu. Młodzież u nas sport uważa za odskocznicę do zrobienia kariery.

Winę ponieść muszą kluby sportowe, które w zaślepieniu zdobywania wartościowych wyników idą, że tak powiem, „na rękę” zawodnikom. I to jest właśnie najgorsze. Zamiast żeby powiedzieć: nie będziemy faworyzować pseudoamatorstwa, nie pozwolimy, żeby w klubie stawiane byłyby jakieś warunki, — dzieje się wręcz przeciwnie. Daje się zawodnikom wszystko, co tylko się ma.

Brak zasad pracy społeczno-sportowej jest kardynalnym błędem sportu polskiego. Błędy te mszczą się na każdym kroku. Niektórzy mówią, że teraz jest już za późno poprawiać stare błędy. Ale lepiej późno, niż wcale.

Powinna więc być zwrócona większa uwaga na kluby sportowe i na młodzież

która gromadzi się w tych klubach. Kluby zaś ze swej strony muszą zwrócić uwagę na dobór elementu.

Z chwilą podniesienia poziomu sportowego w klubach wzrastać zaczyna powaga i autorytet sportu, a wówczas nie będziemy musieli świecić nieraz oczami, że w gronie sportowców są tacy, którzy nie zasługują na miano gentlemenów.

Wilno posiada stosunkowo mało klubów. Niektóre, chociaż posiadają bogate tradycje sportowe, w ostatnich czasach bardzo zubożały. Oczywiście składa się na to szereg najrozmaitszych przyczyn, jak brak odpowiednich lokali, brak boisk i kierowników, którzy w sposób pedagogiczny potrafiliby kierować młodzieżą. Nie znaczy bynajmniej, żeby kluby sportowe miały przyjmować na siebie

obowiązki „wychowywania”, żeby stawały się organizacjami o charakterze wychowawczym, ale organizacjami, które stojąc na straży pewnych zasad, nie zbaczą z drogi.

Cenić trzeba w sporcie idee. Szanować trzeba przywiązanie do klubu. Młodzież powinna pamiętać, że klub stanowi rodzinę sportową, która dba nie tylko o własne interesy, ale również o interesy ogółu.

Trzeba przypuszczać, że teraz, gdy Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego wzięty w swe ręce ster sportu polskiego, zostanie odpowiednio zreorganizowana również kwestja pracy społeczno-sportowej klubów, które posiadają do spełnienia większą, niż im się zdaje, rolę sportowo-wychowawczą. J. N.

## Świat przygotowuje się do Olimpiady

Zbliżanie się igrzysk olimpijskich wzmaga nie tylko zainteresowanie szerszych mas publiczności, ale i zwiększa kłopoty odpowiedzialnych jednostek w narodowych komitetach olimpijskich wszystkich krajów, zajętych przygotowaniem swych zawodników, zorganizowaniem możliwie licznych ekspedycji entuzjastów, któreby poparły i podniosły ducha aktywnych uczestników w czasie zawodów i t. p. Codziennie niemal otrzymuje Niemiecki Komitet Olimpijski z najdalejszych zakątków ziemi pisma, dowodzące, jak wiele myśli się i oczekuje od igrzysk olimpijskich w Berlinie. Jeśli słyszy się, że Japonia, kraj, który będzie miał do Berlina najdłuższą drogę podróży, zamierza wysłać 350 zawodników, że Czechosłowacja obeślnie zimowe tylko igrzyska z Garmisch-Partenkirchen 100 zawodnikami, nabiera się tem samem przekonania, że XI Olimpiada w Berlinie przewyższy pod względem udziału narodów wszystkie dotychczasowe olimpiady.

Jednym z dowodów, jak na całym świecie pracuje się nad przygotowaniem do XI Olimpiady w Berlinie jest list Argentyńskiego Komitetu Olimpijskiego do Komitetu Organizacyjnego w Berlinie. Argentyńscy stworzyli 5 komitetów. Komitet prasowy wydaje, abstrahując od codziennej współpracy z dziennikami, ulotki propagandowe, popularyzuje swe zamierzenia drogą odczytów radiowych, w których uczestniczy sam prezydent Argentyńskiego Komitetu Olimpijskiego i na zebraniach stowarzyszeń sportowych. Pozostałe komitety zajmują się wyborem uczestników olimpijskich, przygotowaniem i sfinansowaniem podróży do Berlina, wreszcie zorganizowaniem — dziś już — szybkiej służby informacyjnej z Berlina do Buenos-Aires w czasie trwania igrzysk. Specjalną wartość przypisuje Argentyna przy wyborze olimpijczyków utrzymaniu postanowień, odnoszących się do moralnych cech uczestników igrzysk olimpijskich.

Tak, jak Norwedzy, którym specjalnie zależy na sukcesach na igrzyskach zimowych, sprowadzili sobie jako nauczyciela szwajcarskiego zjazdowca, zapewnili sobie również Anglii jako trenera swych lekkoatletów, słynnego tyczkarza norweskiego Hoffa. Austriacy znow sprowadzili sobie dla wioślarzy z Anglii trenera Arletta. Zamierzają oni sprowadzić sobie zagranicznych trenerów i dla innych gałęzi sportu — prztem dla lekkoatletów zaangażowali już Amerykanina Bruce. Austriacy czynią poważne wysiłki celem zorganizowania na Berlin silnej drużyny; w obozach piłki nożnej i piłki ręcznej, nawet wśród policjantów, prowadzony jest systematyczny trening. Planowane jest zorganizowanie stałego olimpijskiego obozu treningowego.

Duńscy pływacy będą przygotowani do olimpiady przez najsłynniejszą pływaczkę Danji, Else Jacobsen, a Francuski Związek lekkoatletyczny urządził już w Antibes, a więc w korzystnych warunkach klimatycznych wybrzeża śródziemnego, kurs olimpijski dla 40 lekkoatletów z całej Francji.

Do tych wiadomości nadchodzących ze wszystkich części świata, należy jeszcze dodać, że szereg państw wyznaczyło już swych kandydatów na zimową olimpiadę, i to nie tylko Japonia i Ameryka, które ze względów na daleką podróż, nie mają już czasu na dalsze przygotowania do zawodów rozpoczynających się w lutym 1936, ale nawet Szwecja i Norwegia.

## ŻAKS. — Makabi 1:1

W meczu piłkarskim o mistrzostwo Wilna rywalizujące między sobą od wielu lat drużyny żydowskie ŻAKS i Makabi osiągnęły wynik remisowy 1:1. Do przerwy akademicy żydowscy prowadzili 1:0, w drugiej jednak połowie grając przeciwko wiatru opadli na siłach i pozwolili sobie strzelić wyrównującą bramkę.

## Udane zawody lekkoatletyczne

W wewnętrznych zawodach lekkoatletycznych Akademickiego Związku Sportowego zostały osiągnięte bardzo dobre wyniki. W biegu na 100 mtr. zwyciężył Wieczorek w czasie 11,08 sek. Pierwsze miejsce na 800 mtr. zdobył Żyłowicz WKS „Smigły”. W rzucie dyskiem na pierwszym miejscu znalazł się Fiedoruk PPW, osiągając rzut o długości 43 mtr. 32 cm. Pierwsze miejsce w pchnięciu kulą zdobył Fiedoruk 13 mtr. 60,5 cm. W skoku wwyż Gieruffo AZS 1 mtr. 75 cm. W tej samej konkurencji pań koleżanka klubowa Bożenka skoczyła 1 m. 38 cm.

Cały kontynent amerykański wykazuje żywe zainteresowanie dla przygotowań do igrzysk olimpijskich. Wielkie imprezy sportowe ostatnich miesięcy obserwowane były pod kątem widzenia amerykańskich ambicji utrzymania tradycyjnego już pierwszego miejsca również w Berlinie, wyniki tych imprez, czy to lekkoatletycznych, czy to pływackich w okresie tak wczesnym wywołały zrozumiałe zainteresowanie.

Prezydent Francuskiego Związku Piłkarskiego, Jules Rimet, oświadczył, że niema wątpliwości co do udziału Francji w turnieju piłkarskim. Nawet w sferach angielskich odezwały się głosy za udziałem Anglii w tym turnieju.

Włoski Związek Piłkarski oświadczył oficjalnie, że Italia wyśle amatorską drużynę piłkarską. Należy się również liczyć z udziałem Finlandji i Danji, których związki zajęły wobec sprawy udziału w piłkarskim turnieju nader przychylnie stanowisko.

Na zakończenie przytoczyć należy zdanie z pisma prezydenta węgierskiego senatu dla wychowania fizycznego, dr. Cornela von Kelemena, skierowanego przed niedawnym czasem do niemieckich gimnastyków: „Bieżące prace węgierskiego ruchu sportowego, gorączkowo przygotowania do olimpiady berlińskiej, uniemożliwiają mi osobiste przybycie na pierwsze niemiecko-węgierskie zawody gimnastyczne”.

Australja wyśle najsilniejszą z dotychczasowych swych ekspedycji olimpijskich; specjalnie zespół pływacki przedstawiać się będzie wyjątkowo okazale, zarówno pod względem udziału pań, jak i panów.

Płomień olimpijski obejmuje już najdalsze części kuli ziemskiej.

o:O:o

## Drugi dzień pokazowych gier Jędrzejowskiej

Wczorajsze spotkania tenisowe z udziałem mistrzyni Polski Jadwigi Jędrzejowskiej zgromadziły na kortach prawników moc publiczności. W poszczególnych grach padły następujące wyniki: Jędrzejowska — Łobodowski 6:2 i 7:5, Jędrzejowska — Hohendlingerówna 6:0 i 6:1. W grze mieszanej para Jędrzejowska — Łobodowski pokonała parę Hohendlingerówna — Grabowiecki w stosunku 6:2 i 6:0.



W r. 1924 Marszałek Piłsudski zaszczylił swoją obecnością mecz piłkarski pomiędzy drużyną 1 p. p. leg., a drużyną nieistniejącego dziś klubu W. K. S. Pogoń. — Od jednego z uczestników meczu — por. Bajgla — otrzymaliśmy fotografię, na której widzimy w toży (od prawej strony): Marszałka Raczkiewicza, gen. Rydza-migłego, Marszałka Piłsudskiego i Ks. Biskupa Bandurskiego, za nimi zaś gen. Kruszczyńskiego i płk. Wende.

# Miłe spotkanie

Natłokowi gości w niektóre dni tygodnia w kawiarniach wileńskich zawdzięczamy, że cza sem są ludzie, którzy chcieliby też posiedzieć w zadymionej atmosferze, napić się tego, co w języku autochtonów nazywa się „małą czarną” i... nie znajdując wolnego stolika. Dla nich jest to, bezwzględnie rzecz przykłą, trafia się jed nak, że tej stolikowej — „laissez le mot” — tra



gedzi można zawdzięczać miłe spotkanie. Właś nie, jak to wydarzyło się onegdaj. Siedziałem samotnie, potrosze gapiąc się, potrosze czytając i zobaczyłem raptem nieopodal przemiłą prima donnę naszej operetki, bezradnie rozglądającą się po sali. Było jednak pełno, to też p. Kul czycka z czarującym uśmiechem przyjęła mo ją propozycję, gdy poprosiłem ją o chwilowe za jęcie przy moim stoliku miejsca. Naturalnie, sko rzystałem z okazji, by dowiedzieć się czegoś o gwiazdzie sceny wileńskiej, mianowicie o jej niedawnej wycieczce do Włoch, o której było głośno w Wilnie.

— A, jakże, jeździłam. Byłam w Medjolanie, Wenecji, Rzymie, nawet widziałam „Il Duce” — odpowiada. — Dotąd jeszcze zapomniać nie mo gę potężnego wrażenia jakie wywarła na mnie „Scala”. Tylko całą wycieczkę popsuł mi ten obrzydliwy „Frankopol” warszawski. Obiecywa no w Warszawie wszystko, a gdy okazało się, że jedzie stosunkowo niewiele osób, ograniczo no się jedynie do wystania ich zagranicę, gdzie porzucono ich na los szczęścia, nie troszcząc się o nic. Wygląda to tak jakby biuro temu wec le nie zależało na klienteli, a chodziło o doraź ny zysk. Przecież ci, co za pośrednictwem „Fran copołu” wybrali się na wycieczkę, wrócą w koń cu do kraju i bardzo wątpliwe by ponownie chcieli korzystać z jego usług.

— Czemu mamy przypisać nieobecność Pani na scenie Lutni, skąd tylekroć zachwycał się jej głosem? Czy nie weźmie mi Pani za złe, że o plany na przyszłość — spytałem.

— Moja przyszłość? Naprawdę, czuję się zmę czona długotrwałą pracą w Lutni, i wyjeżdża lam do Włoch, chcąc trochę odpocząć. Nie chciałabym śpiewać tak długo w jednym teatrze; w Wilnie mię trzyma jedynie sentyment, jaki czuję do tego miasta.

— Proszę pani, czy jest trochę prawdy w tem, co opowiadają, że pani otrzymała propo zycję do filmu?

— Tak i nie. Może i będę występowała w świetle jupiterów, ale to jest ściśle związane ze znajomością i to dokładną języka niemieckie go.

— Przepraszam, czy ta książka, z którą zaw sze panją widuję, ma z tem co wspólnego?

— Zgadł pan, poświęciłam swój odpoczynek studjom nad niemieckim. — Przerwano nam roz mowę. Z żalem pożegnałem p. Kulczycką, ale jeszcze zdążyłem dowiedzieć się, że niebawem odbędzie się w Grodzie jej wielki koncert, któ ry napewno zdobędzie zasłużone powodzenie, zwłaszcza, że i Grodno zna już naszą diwę.

M. Es.

# KRONIKA

## RADJO

WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 27 maja 1935 roku.

Poniedziałek  
27  
Maj

Dziś: Bedy i Jana  
Jutro: Augustyna Ang.

Wschód słońca — godz. 2 m. 59  
Zachód słońca — godz. 7 m. 33

Spoztrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. S. R. w Wilnie z dnia 26/V — 1935 roku.

Ciśnienie 758  
Temp. średnia + 15  
Temp. najw. + 20  
Temp. najniższa + 8  
Opad —  
Wiatr północny  
Tend.: lekki wzrost  
Uwagi: pogodnie.

Przepowiednia pogody w-g PIM'a do południa 27 maja b. r.

Naogół pogoda słoneczna i ciepła, jednak skłonność do burz i przelotnych deszczów, głów nie w dzielnicach południowych. Rano miejscami mgły. Umiarkowane wiatry w kierunku wschod nim.

### MIEJSKA

— Bezrobocie zmniejsza się. W ciągu ostatniego tygodnia bezrobocie na terenie Wilna

zmniejszyło się o 47 osób. Obecnie Wilno liczy 5627 bezrobotnych.

### WOJSKOWA

— Kto winien stawić się przed Komisją Poborową? z Diwyszyscy p.b.w.j.j.s bo'owa? Dziś przed Komisją Poborową winni stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1914 z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę P, zamieszkali na terenie VI komisariatu P. P.

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2 od godz. 8 rano.

### HARCERSKA

— Komenda Wil. Chorągwi Hareerzy podaje do wiadomości, że siedziba komendy mieści się obecnie przy ul. Zawalnej 16 m. 1. Godziny urzędowe K-dy Chorągwi od 11 do 17 z wyjątkiem niedziel i świąt. Komendant Chorągwi urzęduje od godz. 16 do 17.

### ROZNE

— KWESTA ULICZNA na „Dar Narodowy 3-go Maja” zorganizowana w dniach 3 i 5 maja r. b. przyniosła ogółem 1791 zł. 11 gr.

### SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Do Palestyny wyemigrował rabin Szuw. Wczoraj wyemigrował do Palestyny, opuszczając na stałe Wilno, rabin Szuw, prezes żydowskiej organizacji ortodoksów Aguda—Lzrael.

WTOREK, dn. 28 maja 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Wskazówki praktyczne. 8.00: Audycja dla szkół. 8.05: Audycja dla poborowych. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Muzyka (płyty). 12.45: Owoce i jarzyny dla dzieci. 12.55: Dziennik połudn. 13.05: Melodje Albionu. 13.55: O eksporcie. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Koncert w wyk. Orkiestry P. R. 16.30: Lekcja języka niemieckiego. 16.45: Utwory fortepianowe na lewą rękę. 17.00: Audycja dla dzieci. 17.20: Ogólnopolska rezerwa. 17.50: Hold przed twórczą pracą. 18.00: Przegląd filmowy. 18.10: Arje i pieśni. 18.25: Chwilka społeczna. 18.30: Skrzynka ogólna. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Muzyka. 19.07: Program na wtorek. 19.15: Z litewskich spraw aktualnych. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Audycja żołnierska. 20.00: Koncert w wykonaniu Sekstetu P. R. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert współczesnej muzyki kameralnej. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Muzyka salonowa. 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka (płyty).

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Głęda rolnicza. 8.0: Audycja dla szkół. 8.05: Audycja dla poborowych. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Trio Rymowicza. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik połudn. 13.05: Muzyka. 13.50: Z rynku pracy. 13.55: O eksporcie. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Koncert Orkiestry. 16.30: Co się dzieje gdy śpiemy. 16.45: Kwadrans muzyki kameralnej. 17.00: Skrzynka P. K. O. 17.15: Koncert solistów. 17.50: Falszywe zeznanie. 18.00: Koncert chóru Strzeleckiego. 18.15: Wizyta w warsztatach kolejowych. 18.30: Koncert reklamowy. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Koncert dla młodzieży. 19.07: Program na środę. 19.15: Ze spraw litewskich. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Krótki recital fort. 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Muzyka. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert symfoniczny. 22.00: Koncert. 22.30: Fotografia polska wczoraj a dziś. 22.45: Muzyka. W przerwie kom. met. Do godz. 23.30 d. c. muzyki z płyt tworskich.

## Krwawa bójka na ulicy Zawalnej

Onegdaj późno w nocy przy zbiegu ulic Zawalnej i Straszna wynikała krwawa bójka pomiędzy grupą młodzieży żyd. organizacji rewizjonistycznej „Betar” a lewicowcami.

Uczestnicy posługiwali się nożami, przy czem dwie osoby — Benecjan Kruszański i Henryk Tomaszewski (Swierkowa 16) zostali ranni.

Kres bójce położyła policja. Wczoraj członkowie grupy lewicowej w odwecie napadli na ul. Zawalnej na jednego członka organizacji „Betar” i pobili go mocno.

Policja przytrzymała kilku sprawców tych zająć ulicznych.

## Z nożem na szwagra

Wczoraj wieczorem na ul. Dobrej Rady 6 w mieszkaniu Bronisława Galwińskiego wynikała sprzeczka pomiędzy wspomnianym Galwińskim a jego szwagrem Czesławem Chytro.

Galwiński pochwycił ze stołu nóż i zadał nim swemu szwagrowi 2 głębokie rany.

Brozający krwią Chytro wybiegł a ulicę, wzywając pomocy. Na miejsce wypadku wezwano policję oraz pogotowie ratunkowe, które przewiozło rannego do szpitala żydowskiego.

Galwińskiego oddawiono do aresztu policyjnego. Policja prowadzi dochodzenie.

### OFIARY

— P. Kazimiera Iłakowiczówna przekazuje za pośrednictwem naszej redakcji na głodnych m. Wilna zł. 15 — kwotę honorarium za wiersz drukowany w „Kolumnie Literackiej”.

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w poniedziałek dn. 27.V o godz. 8 wiecz. „Chory z urojenia” — jedna z najlepszych komedji Moliere — z M. Bay-Rydzewskim w roli tytułowej. Resztę obsady tworzą pp.: H. Motyczyska, Z. Stachowiczowa, E. Schemborowa, I. Tomaszewska, M. Bieliński, K. Dejunowicz, J. Kersen, W. Neubelt, S. Malatyński, M. Węgrzyn, L. Wołajko. Oprawa sceniczna — W. Makojnika. Ceny propagandowe.

— Jutro, we wtorek, dn. 28.V o godz. 8 w. „Kobieta i jej tyran”.

— Najbliższa premiera. Sztuka w 4-ach aktach L. Herzera „Morium”, którą ujrzymy niebawem na deskach Teatru Miejskiego odsłania skutki tej plagi społecznej, jaką jest narkomanja, z którą walczą nie tylko lekarze, ale i władze państwowe w zrozumieniu szkód, jakie narkomanja wywołuje w życiu zbiorowem. W roli głównej — Edward Żytek — artysta teatrów łódzkich i

### TEATR MIEJSKI „LUTNIA”.

— Występy M. Nochowiczówny. „Rozwódka” po cenach propagandowych. Dzisiejsze widowisko propagandowe wypełni ogólnie lubiana słynna operetka Falla „Rozwódka”, która odznacza się piękną muzyką i dowcipną, pełną humoru treścią. Wytowna gra całego zespołu z M. Nochowiczówną i K. Dembowskim w rolach głównych — przyczynia się do powodzenia tego utworu. W akcie III-im barwne tańce holenderskie w układzie J. Ciesielskiego. Ceny propagandowe od 25 groszy.

— „Ostatni walc” — po cenach letnich. — Jutro grana będzie w dalszym ciągu przepiękna operetka Straussa „Ostatni walc” — w obsadzie premierowej z M. Nochowiczówną w roli głównej.

Popieraj przemysł krajowy!

**Poszukuję mieszkania**  
3—4-pokoj. z wygodami (łazienka)  
pożądane z ogródkiem.  
Oferty do admin. „Kurjera W.”  
pod „W. M.”

**KOREPETYCYJ, LEKCYJ**  
w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum,  
ze wszystkich przedmiotów,  
(specjalność: polski, matematyka i fizyka)  
udziela były nauczyciel gimnazjum.  
Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki  
ki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia  
Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 12.

Warner Bros First National  
Filma zawiadamia, że pierwszy film swej impon. prod., najgl. arcydz. obecnej doby  
**Jestem zbiegiem**  
z Pawłem Muni oddał do wyłącznego wyświetlania w Wilnie w kinie PAN

Dawno oczekiwany film - arcydzieło  
**PRZEDMIĘSCIE**  
w fenomenalnej obsadzie: Poąctnej pary „Czempa”  
Wallace Beery i Jackie Cooper oraz Fay Wray  
Nad program: Aktualje  
Już jutro w kinie „HELIOS”

**OGNISKO** Dramat chiń-  
czyka, jego m.łości  
i namiętności p. t.  
**ZEMSTA TONGA**  
W rolach głównych  
Leretta Young i E. Robinson  
NAD PROGRAM: Urozmałcona DODATKI DŹWIĘKOWE. Pocz. seansów codz. o g. 4-aj p.p.

**Poszukuję**  
od zaraz  
2—3 pokojowego  
MIESZKANIA  
z kuchnią łazienką,  
i wszelkimi wygodami  
w zdrowej dzielnicy  
Wilna. Oferty do Adm.  
pod „Dobry Lokator”

**Do wynajęcia**  
MIESZKANIE  
z 3 pokoi, frontowe,  
z wygodami ul. Jakoba  
Jasińskiego 18 Dow.  
się ul. Trocka 4 m. 1

**DOKTOR**  
J. PIOTROWICZ-  
JURCZENKOWA  
Ordynator Szpit. Sawicz  
Choroby skórne,  
weneryczne i kobiece  
Wileńska 24, tel. 1866  
Przyjm. od g. 5—7 w

**AKUSZERKA**  
Śmiałowska  
przeprowadziła się  
na ul. Wielką 18—4  
tamże gabinet kosmet.,  
usuwa zmarszczki, bro-  
dawki, kurczaki i wągrzy

**Stużąca**  
do wszystkiego ucziwa  
z poleceniem potrzebną  
od zaraz. Zgłoszenia  
D. H. T. Odyniec  
ul. Wielka 19

Dn. 24/V b.r.  
przybłąkał się  
pies-wilk  
W razie niezgłoszenia  
się w ciągu 3-ch dni  
uwazam za własność  
W. Pohulanka 14/19.

**AKUSZERKA**  
Manja Lahnerowa  
Przyjmuje od 9—7 w.  
ul. J. Jasińskiego 5-21  
róg Ofiarnej (obok Sądu)

**AKUSZERKA**  
M. Brzezina  
przyjmuje bez przerwy  
przeprowadziła się  
Zwierzyńc, T. Zana,  
na lewo Gedyminowska  
ul. Grodzka 27

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79,5 Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od godz. 9½—3½, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnicwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½, 17—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w admistracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEN: Za wierna milimetrów przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika, redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.